



BEZPŁATNA
GAZETA SOŁECKA

Przystanek Zalesie

ZALESIE GÓRNE
ROK XVI • No 02/2025 (150)



Piaseczno

Zdrowych, pełnych słońca
i radości Świąt Wielkanocnych
spędzonych w gronie najbliższych
oraz dużo wiosennego optymizmu

życzą

Burmistrz
Miasta i Gminy Piaseczno
Daniel Putkiewicz

Przewodnicząca
Rady Miejskiej w Piasecznie
Katarzyna Wypych

„Przystanek Zalesie” to jedyna znana mi, prawdziwie oddolna, niekomercyjna inicjatywa prasowa w naszym powiecie, a nawet regionie. Tworzą ją mieszkańcy dla mieszkańców. To też jeden z nielicznych przykładów w Polsce, gdzie nieprzerwanie od 17 lat Sołectwo komunikuje się w ten sposób z mieszkańcami, przekazując im najważniejsze lokalne informacje. Z okazji wydania 150. numeru gazety, życzę całej Redakcji dalszego zapału do pracy i kolejnych sukcesów. A było ich niemało, gdyż „Przystanek Zalesie” cieszy się nie tylko uznaniem mieszkańców, ale w ciągu tych lat był wielokrotnie nagradzany, zarówno przez Marszałka Województwa, Wojewodę, jak i Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów. Także dzięki m.in. tej inicjatywie, Pani Sołtys Ewa Molenda-Stroińska uhonorowana została w 2018 roku tytułem „Sołtysa Roku”.

Daniel Putkiewicz,

Burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno

*Radosnych Świąt Wielkanocnych, dobrego
odpoczynku, smacznego jajka, zdrowia,
pogody ducha oraz samych słonecznych,
spokojnych i cudownych dni.*



życzy
Sołtys i Rada Sołeczka Zalesia Górnego
oraz
Redakcja „Przystanku Zalesie”

Niech Święta Zmartwychwstania Pańskiego
będą czasem nadziei i niech przyniosą Państwu
wiele szczęścia i radości tak, byście zawsze
z ufnością spoglądali w przyszłość.

Tego życzy
mieszkańcom i sympatykom
Zalesia Górnego Stowarzyszenie
Przyjaciół Zalesia Górnego.



WAŻNE TELEFONY:

Kontakt z sołtysem:

telefon: 22 844 03 29;
48 691 500 242; ul. Porannej Zorzy 1; e-mail: ewa-stroinska@poczta.onet.pl

Pogotowie ratunkowe

Falck: 22 535 91 93; 112; 999

Nocna pomoc Lekarska

Szpital św. Anny
Piaseczno: 22 735 41 00; 08
Nasz Ośrodek Zdrowia:
22 756 52 45

Przychodnia Piaseczno

ul. Fabryczna:

22 756 21 11; 22 756 73 73

Apteka ul. Złotej Jesieni

22 726 30 54

Apteka ul. Wiekowej Sosny

22 756 53 11

Pogotowie gazowe: 992

Straż Pożarna 998: 112

Awaria sieci energetycznej:

Jeziorna 991

Pogotowie wodnokanalizacyjne PwK:

603 309 399

Posterunek Policji

w Zalesiu:

22 757 87 96; 997

Parafia św. Huberta:

517 050 406

Urząd Poczty Piaseczno

22 756 70 40

Poczta Zalesie Górne:

22 756 53 80

Szkoła Podstawowa

w Zalesiu:

22 756 52 17

Klub Kultury ul Białej

Brzozy 3:

500 162 993

Biblioteka Publiczna

w Piasecznie

filia Zalesie Górne

tel. 22 756 52 24

Urząd Gminy centrala

Piaseczno: 22 70 17 500

Wydział Gospodarki

Odpadami – Gmina:

22 701 75 34

Wydział Ochrony

Środowiska:

22 701 75 07

Nadleśnictwo Chojnów:

22 727 57 52

Międzywojewódzki Cech

Kominiarzy:

14 626 03 95; 505 223 222;

531 650 650

Szczep "Watra"

w Zalesiu Górnym

602 199 161

j.kaminski@zhr.pl

OŚWIECENIE ULIC

535 481 335

Na naszym spotkaniu w pierwszy poniedziałek marca w 2025 r.

Na naszym spotkaniu w pierwszy poniedziałek marca omawialiśmy wstępny program Majówki organizowanej wspólnie z Biblioteką i Klubem Kultury. W tym roku Biblioteka obchodzi 70-lecie.

W związku z rocznicą nasza Majówka będzie pod takim hasłem. Program zapowiada się ciekawie. Szczegóły jeszcze w dopracowaniu, ale termin to 11 maja, niedziela, w ogrodzie budynku na Białej Brzozy 3. Opracujemy plakaty i rozwiesimy szczegółowy program bliżej daty tego wydarzenia.

Informacja otrzymana od radnego powiatu Wojciecha Kaczorowski - w tym roku będzie zbudowana ścieżka rowerowa od Koralowych Dębów do przejazdu kolejowego w Żabieńcu wzdłuż drogi przy torach i lesie.

W okresie od stycznia do marca włącznie:

1) Prowadzimy intensywną korespondencję z Urzędem Gminy w sprawie przystanku autobusowego w Nowinkach. Na skutek naszych nalegań sprawa zaczyna nabierać rumieńców – podobno trwają prace związane z uzyskaniem uzgodnień i przygotowania przeróżnych dokumentów.

2) Zgłaszaliśmy zepsuty kaloryfer w Domu Sołeckim – jeszcze nie grzeje.

3) Suche dwa drzewa przy ul. Jesionowej/Wieczornego Zmierzchu zgłoszone.

4) Podobna sytuacja z suchym drzewem pochylonym w stronę transformatora na ul. Wiosennej - zgłoszone kilkakrotnie do gminy i powiatu (działka skarbu państwa), nawet do PGE Jeziorna. Skończy się tym, że będę musiała poprosić Straż Pożarną w Piasecznie o pomoc w usunięciu tego problemu.

5) W ogłoszonym terminie 19 lutego odbyło się Zebranie Wiejskie na temat przesunięć środków we wnioskach Fundusz Sołecki 2025. Frekwencja mieszkańców znikoma. Podjęliśmy uchwałę dot. przesunięcia kwoty z wniosku zakup zewnętrznej siłowni plenerowej na dwa nowe wnioski, czyli doświetlenie naszego bazarku oraz na dodruk Historii Odnalezione – numer zbiorowy. Natomiast siłownię plenerową na placu Domanka ustawi Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji.

6) Na wniosek mieszkańców zgłosiliśmy do PKP potrzebę ustawienia tzw. zapór przy chodniku obok małego parkingu naprzeciw piekarni Grzybki.auta tam parkujące wjeżdżają zderzakami na chodnik, zawężając i utrudniając przejście.

7) Niebezpieczny rów na Wiekowej Sosny przy chodniku na wysokości numeru 20. Niedawno starszy mężczyzna wpadł do tego rowu i pogotowie musiało go ratować. A przecież jeżdżą tędy dzieci na rowerkach i ruch jest duży. Zgłosiłam do powiatu pilną potrzebę zabezpieczenia tego miejsca.

8) Mamy pierwsze pojemniki na tzw. odzież, czyli dwa metalowe białe PCK gmina ustawiła na bazarku obok toi-toia. Podobno ma być takich punktów więcej w najbliższym czasie, jak mnie poinformował Urząd Miasta.

9) Bezpłatna kastracja i sterylizacja kotów i psów od 25 marca do wyczerpania kwot przeznaczonych przez Urząd Miasta na ten cel.

10) Sołtys i Rada Sołecka zostali zaproszeni na Dzień Sołtysa zorganizowany przez

dokończenie na str. 3

WYDAWCA: RADA SOŁECKA ZALESIA GÓRNEGO.

Redagują: Magdalena Kamińska (tel. 729 148 683) wraz z zespołem.

Współpraca: Agnieszka Deja.

Adres redakcji: 05–540 Zalesie Górne, ul. Porannej Zorzy 1. Mail: magda.kaminska85@wp.pl.

Zastrzegamy sobie prawo do adiustacji i skracania nadsyłanych tekstów.

Nakład 600 egz. Druk i łamanie: PRO – PRINT Usługi Poligraficzne, biuro@proprint.biz.pl

dokończenie ze str. 2

Burmistrza oraz sołtysa i radę sołecką Julianowa – było uroczyście, między innymi zorganizowano konkurs, gdzie nagrodami były wspólne zdjęcia z burmistrzem Widzem oraz krótka rozmowa z Burmistrzem oraz zbiorowe zdjęcie uczestników. Zalesie Górne nic nie wygrało!

11) Osoby skierowane przez kuratorów do prac społecznych: czyściły chodniki, skwer koło przedszkola, ulicę Spacerową, Zaczarowanej Róży, Rusalek, Jesionowa i boczne. Obcinały krzaki utrudniające poruszanie po ul. Borowików i Tęczowej, rowy na Wiekowej Sosny do Wrzósów, skwer obok Tropu Zajączka – zrobiono sobie w tym lasku obok transformatora klubokawiarnię – Korolowych Dębów: pobocze do placu Domanka. Proszę o zgłaszanie potrzeby wysłania tych osób sprząających na ulice i place.

ZAPRASZAMY W KAŻDY PIERWSZY PONIEDZIAŁEK MIESIĄCA (godz. 18:00) NA SPOTKANIE Z SOŁTYSEM I RADĄ SOŁECKĄ DO DOMU SOŁECKIEGO - STARA BIBLIOTEKA UL. WIEKOWEJ SOSNY 4.

Sołtys Ewa Molenda-Stroińska

Pan Janusz – szewc Januszek

Ten charakterystyczny żółty domek mijali mieszkańcy Zalesia, wędrując do przychodni lub właśnie do tego domku. Nad nim wisiał, nie żaden nowoczesny baner, ale szyld „Usługi szewskie”. Pracował tam pan Janusz Woźniak. Gdy pracował, było go widać zza ślicznych zazdrostek; a gdy był wolny, wychodził przed pracownię, opierał się o furtkę, pozdrawiał znajomych, rozmawiał, a każdego obdarzał uśmiechem i dobrym słowem.

Znał prawie wszystkich mieszkańców Zalesia, a oni znali też jego. Słynął przecież z mistrzowskiego reperowania obuwia. Ileż razy słyszał „...panie Januszu, to stare buty, ale...” a on kończył – „...takie wygodne i ulubione...”. Kiedy podawał cenę za reperację, klienci, zwłaszcza ci starsi wiekiem, nie mogli się nadziwić, że koszt naprawy jest taki nieduży. Z uśmiechem odpowiadał „...następnym razem wezmę więcej...”. Uśmiech i dobre słowo były jego wizytówką.

Kiedyś mi się zwierzył, że bardzo by chciał zrobić klientowi buty na zamówienie, na indywidualnym kopycie, tak jak robił dawniej ze skóry, takie wygodne, solidne, skórzane.

Pochodził ze Stromca, tam mieszkał z rodzicami i dwiema siostrami. W domu wszyscy do niego mówili Januszek, zdrabniając jego imię. Jego pradziadek i dziadek byli szwecami, brat mamy też. Kontynuując tradycję rodzinną, ukończył szkołę w Radomiu tzw. „Skórzankę”. Interesował się muzyką, sam nauczył się grać na organkach, potem na akordeonie, lubił śpiewać. Po wojsku rozpoczął pracę w swoim wyuczonym i ukończonym zawodzie; pracował w pracowni obuwia u pana Władysława Tomaszewskiego przy ul. Chabrowej.

Polubił Zalesie tak, że postanowił się tu osiedlić, tym bardziej że jego starsza siostra z mężem już tu mieszkali. Oczywiście na ślub zrobił jej wymarzone przez nią pantofelki; młodszej siostrze też takie zrobił. Spełniło się jego marzenie, stworzył własną pracownię szewską, robił buty na indywidualne zamówienia. Reperował również te przynoszone przez zalesian. Wybudował dom, założył rodzinę.

Około 10 lat temu kupił żółty domek i tam stworzył zakład szewski, jednocześnie pracując w ochronie.

Mawiał „ten żółty domek to moje życie”. Już nie robił butów na zamówienie, ale ratował, wręcz restaurował po mistrzowsku, zniszczone, ulubione i wygodne buty zalesian. I większość klientów mówiła „Idę do Januszka, on przywróci moim butom dawną świetność”.

Kochał swoją pracę, był świetnym fachowcem i rzemieślnikiem. Lubił ludzi i oni go też lubili i szanowali. Był opiekuńczy w stosunku do sióstr i najbliższych.

Od pewnego czasu leczył się na serce, ale nie skarżył się na stan zdrowia.

Zmarł nagle w niedzielę 1 grudnia 2024 roku i ta smutna wiadomość obiegła błyskawicznie Zalesie. W kościele parafialnym tłumnie żegnaliśmy naszego niezapomnianego Januszka, radosnego, uśmiechniętego człowieka, wspaniałego szewca Pana Janusza.

Nina Wierzbicka



Historie Odnalezione

W dniu 18 marca 2025 roku odbyło się kolejne spotkanie zespołu redakcyjnego biuletynu „Historie Odnalezione”. Tym razem miejscem naszego zebrania była kawiarnia Wine&More, gdzie właściciele jak zawsze przyjęli nas serdecznie, udostępniając nam przytulną salkę. W kameralnej atmosferze, przy filiżance kawy lub innych napojach, mieliśmy przyjemność gościć wyjątkową osobę – Andrzeja Zawieję, znanego również jako Andy Zawieja.

Andy jest bohaterem jednego z artykułów opublikowanych w 7 numerze naszego biuletynu. Spotkanie z nim było dla nas nie tylko źródłem inspiracji, ale również potwierdzeniem wartości pracy, jaką wykonujemy w ramach „Historii Odnalezionych”. Andy ma w sobie niezwykle dar zjednywania ludzi – jego ciepło, serdeczność i bezpośredniość sprawiają, że każda rozmowa z nim przebiega w atmosferze bliskości i wzajemnego zrozumienia. To jeden z tych rozmówców, przy których odnosi się wrażenie, jakby znało się go od lat.

Podczas spotkania Andy podzielił się z nami zabawną i zarazem symboliczną historią. Otóż niedawno, w czasie spotkania ze znajomymi w Konstancinie, jeden z jego kolegów, mieszkaniec Zalesia Górnego, przyniósł ze sobą nasz biuletyn i z dumą pokazał artykuł o Andym. Publikacja wzbudziła spore zainteresowanie wśród uczestników, a finał tej sytuacji był dość nietypowy – gazeta dosłownie „zniknęła” ze stołu! Ktoś, zauro-

czony treścią lub wartością sentymentalną artykułu, postanowił ją przywłaszczyć. Takie wydarzenia, choć niecodzienne, utwierdzają nas w przekonaniu, że nasz biuletyn cieszy się rosnącym uznaniem i ma dla wielu osób szczególne znaczenie.

Pan Zawieja wkrótce powraca do Miami, gdzie obecnie mieszka, zabierając ze sobą kilka egzemplarzy „Historii Odnalezionych #7”, które przekaże swojej rodzinie. Z całego serca życzymy mu zdrowia oraz niecierpliwie czekamy na kolejne spotkanie podczas jego następnej wizyty w Zalesiu Górnym.

Mamy również dobrą wiadomość dla naszych czytelników i współpracowników – Stowarzyszenie Rodziców TU otrzymało dofinansowanie na przygotowanie 8. numeru „Historii Odnalezionych”! Już teraz pracujemy nad nowymi pomysłami i materiałami, które wzbogacą kolejne wydanie.

Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do współpracy – redaktorów, autorów, pasjonatów lokalnej historii oraz osoby, które chciałyby włączyć się w dokumentowanie i popularyzowanie dziejów naszej społeczności. Razem możemy tworzyć wartościowe świadectwo przeszłości dla przyszłych pokoleń.

*Jolanta Jarosz-Hryniewicz
Julita Gopsz-Stasiak*



„Przystanek Zalesie”

znajdziesz online na: www.piaseczno.eu, www.facebook.com/zalesiegorneradasolecka, www.naszeapiaseczno.pl, ww.piaseczno.pl, www.facebook.com/gazetaPrzystanekZalesie, solectwozalesiegorne.piaseczno.eu

To już 30 lat trzepoce płomień zielony

Dąb nad rzeczką Zieloną niedaleko Traktu Wareckiego zawsze był wielki. Ale w marcu 1995 r. rósł koło niego lichy młodnik. I my tam byliśmy jak ten młodnik – większość jeszcze w podstawówce – kiedy rozpoczynaliśmy swoją przygodę harcerską. U jednych trwała ona kilka miesięcy, u innych kilkanaście lat, ale w wielu zostawiła ślad na całe życie. W 2025 r. szczerp „Watra” świętuje swoje 30-lecie.

A zaczęło się od druha Grzegorza Nowika, który zamieszkał w Zalesiu. Ten instruktor jednego z najstarszych środowisk harcerskich w Polsce, współzałożyciel „niepokornego harcerstwa”, a po przemianach politycznych również Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, historyk, gawędziarz i człowiek wielu talentów – 30 lat temu skupił wokół siebie nie tylko zalesiańskie dzieciaki, ale całe rodziny i odcisnął piętno na wyborach życiowych wielu z nas. W nadesłanej niedawno ankiecie jeden z „watrozaurów” napisał: „Oczywiście wspominam najlepiej druha Nowika. Nawet może on nie wiedzieć, ile mi pokazał i nauczył rzeczy. Do dziś wspominam, że był osobą, która miała na mnie największy wpływ”.

Wiosną 95 r. zaczęliśmy od zbiórki pod dębem i jednej zielonej sznurówki, która nas wyróżniała w szkole. Na pierwsze namioty zarobiliśmy, sprzedając palemki i uszyte flagi. Po kilku miesiącach wyruszyliśmy na pierwszy obóz wędrowny szlakiem Orlich Gniazd, na którym zmotoryzowanym kwatermistrzem była dh. Danuta Kroc, ówczesna dyrektorka szkoły.

Dziś szczerp tworzą nie tylko drużyny i gromady z Zalesia, ale również z Głuskowa i Czachówka. Nasza ekipa prowadziła lub wspierała środowiska w Prażmowie czy Górze Kalwarii. Z naszych korzeni wyrósł szczerp w Zalesiu Dolnym. Z biegiem lat instruktorzy nie tylko stworzyli hufce harcerek i harcerzy, ale pełnią funkcje na poziomie chorągwi i całej organizacji z dh. Nowikiem jako przewodniczącym ZHR w latach 2016–2021 na czele.

Startowaliśmy z niczym, a dziś dzięki własnej pracy, pomocy rodziców, kolejnych proboszczów, dyrektorów szkół i władz samorządowych mamy harcówkę zuchową



przy parafii i harcerską przy ul. Jelonka, gdzie trzymamy sprzęt, pamiątki oraz gościmy inne drużyny. To ważne zaplecze szczerpu, ale dla nas zielony płomień watry połączony z lilijką harcerską z naszych naszywek oznacza jeszcze inny „dorobek”: przygody, przyjaźnie i wiele rzeczy, które dzięki harcerstwu robiliśmy pierwszy raz: pierwszy wyjazd bez rodziców i obrany ziemniak, pierwsza noc pod gwiazdami i wycieczka poza Polskę, pierwsza zbudowana prycza (zawsze niezwykle wygodna) i podróż autostopem, pierwsze 100 km pokonane jednego dnia na rowerze, pierwszy przszyty guzik i rejs morski, pierwsze miłości i próby gry na gitarze.

Wiele z harcerskich zasad zostało z nami: pakuj się na wyjazd tak, żeby mieć wolne ręce; zabieraj zawsze łyżkę oraz to, że patriotyzm zaczyna się od codziennego zasłania pryczy.

Nielatwo jest podsumować kilkadziesiąt watrańskich życiorysów, ponad 140 obozów letnich i zimowych, te wszystkie kilometry i mile przemierzone pieszo, rowerem, kajakiem czy łodzią, od gór Rumunii po duńskie porty. Ale kolejne pokolenia łączą chusty i przekazywana symbolika ich kolorów związana ze św. Hubertem, który w zielonym lesie, czarną nocą spotkał białego jelenia. Przy stacji pojawił się kamień honorujący marszałka Piłsudskiego – patrona męskiej drużyny. Zuchy mają swoją polankę w lesie za ul. Akacjową. Dla watrozaurów ważnym miejscem jest Różanka – cmentarz, któremu szczerp w pierwszych latach swojego istnienia przywrócił godny wygląd. Wreszcie mamy nasz harcerski dąb.

Dziś koło niego rosną wysokie drzewa, a na kolejne urodziny szczerpu, Watrańską Wiosnę, przychodzimy z naszymi dziećmi. Wiele z nich poszła w nasze ślady. Z trudem wiążemy krąg. Nie mieścimy się już na wspólnym zdjęciu. Dziś mundury pod dębem zdobione są chustami w różnych kolorach, bo nie jesteśmy już tylko szczerpem „Watra” z Zalesia, ale także i z jego okolic.

dokończenie na str. 8



Stowarzyszenie Przyjaciół Zalesia Górnego

uprzejmie przypomina, że w tym roku również zapraszamy miłośników ogrodów
do zgłoszenia się do konkursu:

Mój najpiękniejszy ogród 2025



Konkurs organizujemy od 2018 roku i ma on na celu zachęcanie i inspirowanie mieszkańców Zalesia Górnego i okolicy do urządzania i zagospodarowania swego miejsca na ziemi w zgodzie z indywidualnym charakterem otoczenia.

W konkursie mogą uczestniczyć wszyscy zainteresowani mieszkańcy Zalesia Górnego i przyległych osiedli. W Zalesiu jest wiele działek pięknych wiosną, latem czy jesienią, więc zachęcamy mieszkańców do robienia zdjęć w ciągu całego roku i zgłoszenia się w maju 2025 do kolejnej edycji konkursu. SPZG będzie zapraszać do udziału, informując na plakatach i na forach Zalesia Górnego. Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się 8.06.2025

Zwycięzcy konkursu otrzymują tabliczki z napisem „Najpiękniejszy ogród 2025” i dyplomy honorowe, a fotografie ich ogrodów zostaną zamieszczone na stronie internetowej SPZG.

W dotychczasowych edycjach podziwialiśmy piękne ogrody kwiatowe, jak też te o bardziej leśnym charakterze.

Wszystkie były przepiękne!

Jola Jarosz-Hryniewicz

Mój najpiękniejszy ogród



KLUB SENORA

Świąteczne warsztaty rękodzieła



Dbamy o bezpieczeństwo. Spotkanie ze Strażą Miejską



ZERO WASTE – czyli jak gospodarować w Zalesiu

Mając na względzie ochronę naszego pięknego Zalesia oraz w ramach toczącej się dyskusji w kwestiach związanych z klimatem pozwalam sobie, jako absolwent SGGW, na kilka uwag na temat racjonalnego gospodarowania w Zalesiu Górnym i podobnych miejscowościach o charakterze leśnym.

Jako motto pragnę przytoczyć słowa Ojca Andrzeja Czesława Klimuszko (1905-1980), znanego zielarza, uzdrowiciela oraz jasnowidza:

„Kto niszczy żywą przyrodę, ten podkopuje własną egzystencję.

Przyroda nas żywi, leczy i podtrzymuje nasz byt”.

Najistotniejsze tematy to:

1. Kompostujmy liście! Praktyczne rady.
2. Zbierajmy deszczówkę! – przykłady.
3. Pozwólmy mchom rosnąć, mech zamiast trawnika.

Ad1. Czas skończyć ze składowaniem liści w plastikowych workach, które zaśmiecają i szpecą Zalesie.

Polecamy wszystkim kompostowanie, zamiast składowania i wywożenia.

Kompostownik można wykonać np. ze zużytych podkładów kolejowych (jak na zdjęciach), z drewna odpadowego, nawet wystarczy zwykła pryzma kompostowa przykryta siatką. Ważne jest, aby substancja organiczna, której nam tak potrzeba, nie marnowała się, lecz użyźniała naszą piaszczystą ziemię w Zalesiu. Po przekompostowaniu przez 1-2 lata, kompost uzyskany z liści stanowi bardzo wartościowy nawóz, na którym świetnie rosną krzewy, np. rododendrony i azalie, oraz wszelkie iglaki, które tak pięknie ozdabiają nasze otoczenie. Jako dodatek przyspieszający kompostowanie polecam preparat typu komposter (różni producenci) oraz systematyczne polewanie deszczówką. Powoduje to szybszy rozkład i osiadanie pryzmy kompostowej.

Ewentualne gryzonie można zniechęcić, umieszczając w pobliżu kompostownika odstraszacz ultradźwiękowy oraz przesypując kompost popiołem z kominka.

(załączam zdjęcia rododendronów pięknie kwitnących na kompoście z liści)

Ad2. Ostatnie lata dały się poznać jako suche, ciągle potrzebujemy dużo wody do podlewania, a lata suche będą się powtarzać.

Rozwiązaniem jest zbieranie deszczówki.

Jest to miękka woda doskonale nadająca się do pod-

lewania. Należy tylko dostosować nasz system rynien poprzez montaż wylewek w rury spustowe rynien. Wysokość montażu wylewek powinna być dostosowana do wielkości naczynia zbiorczego, np. kadzi lub beczki (patrz zdjęcia).

Można w ten sposób zebrać hektolitry wody oraz zmniejszyć rachunki za wodę wodociągową.

Ad3. Mech czy trawnik? Odpowiedź na to pytanie jest prosta: na działkach leśnych, takich jak w Zalesiu, optymalnym rozwiązaniem jest naturalny mech. Po prostu pozwólmy mchom rosnąć. Na działkach leśnych mamy do czynienia z glebą kwaśną, zakwaszenie to jest ciągle i ciągle się odnawia wskutek opadania igieł sosnowych, szyszek, kory oraz liści. Ponadto panuje zwykle półcień.

Na tego typu stanowiskach trawnik rośnie słabo, ponadto wymaga regularnego koszenia, co wiąże się z hałasem i zakłócaniem spokoju sąsiadom.

Generuje także koszty (koszt kosiarki, paliwa, ew. prądu, robocizna).

Niedopuszczalne jest stosowanie preparatów chemicznych typu „antymech”, które zatrują ziemię i wody gruntowe, a w konsekwencji i nasze zdrowie.

Mech rośnie „sam”. Należy tylko na początku wyrwać zbędne chwasty oraz jesienią zgrabić liście (do kompostownika) i możemy cieszyć się miękkim „zielonym dywanem” z mchów. Mchy znakomicie jonizują powietrze, pochłaniają zanieczyszczenia oraz stanowią rezerwuuar wody. Mech potrafi zatrzymać i stopniowo uwalniać 10-krotnie więcej wody w stosunku do swej masy.

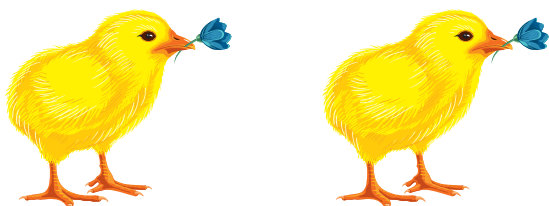
Ponadto mech stwarza środowisko sprzyjające rozwojowi grzybów symbiotycznych, które współżyją z korzeniami drzew (zapewnia sprawne działanie ekosystemu leśnego).

Dla ułatwienia rozrastania się mchów można na początku wzbogacić ziemię, posypując

2 cm warstwą torfu kwaśnego o pH 3,5-4 (nie zwapnowanego).

Mam nadzieję, że moje porady pomogą w lepszym gospodarowaniu mieszkańcom naszego pięknego Zalesia Górnego, szczególnie nowym mieszkańcom, którzy mogą nie mieć doświadczenia na tego typu siedliskach.

Dr Tomasz Pyzik



**WESOŁYCH
ŚWIĄT**

dokończenie ze str. 5

Ale od 30 lat pewne rzeczy pozostają niezmiennie, jak choćby śpiewane przy innym ogniu, w inną noc te słowa:

W dąbrowy gęstym listowiu błyska zielona skra
Trzepoce płomień zielony – mundur harcerski nasz
Czapka troszeczkę na bakier, lecz nie poprawiaj jej
Polny za uchem masz kwiatek, duszy rogatej lżej.

Po wieści szczepowe zapraszamy na stronę Facebooka: Szczep "Watra" z Zalesia Górnego i okolic, a jeśli jesteś naszym watrozaurem, to zostaw po sobie ślad, wypełniając tę ankietę.



phm. Ewa Modrzejewska
z pomocą druhen Basi Gurbowicz
i Mai Domańskiej

Zalesie Górne na Wiejskiej, czyli rzecz o patrzeniu globalnym na sprawy lokalne

„Łączy i wspiera” - to było moje hasło wyborcze i to cały czas jest moja misja, z którą codziennie chodzę do Sejmu i Ministerstw, aby jak najlepiej Wam służyć. Do i dla każdego staram się być pozytywny, uśmiechnięty i otwarty, dla wszystkich ludzi, każdego dnia, choć nie zawsze jest to proste czy łatwe. Jak to wygląda w praktyce i jakie ma przełożenie na nasze małe tylko z nazwy Ojczyzny?

W zasadzie za każdym razem, gdy rozmawiamy na posiedzeniach Komisji czy Zespołów Parlamentarnych o konkretnych grupach społecznych – nauczycielach, seniorach, osobach z niepełnosprawnością, młodzieży, dojeżdżających pociągiem do stolicy – mam przed oczami konkretne miejsca i osoby, uczniów, mieszkańców, którzy podczas różnych spotkań ze mną rozmawiali ze mną o konkretnych tematach, które akurat omawiamy w Sejmie. Zwłaszcza w przypadku tematów związanych z szeroko pojętą ekologią, lasami, ale też gospodarką wodną, bardzo często na myśl przychodzą mi tereny zielone właśnie Zalesia Górnego.

Często zazdroszczę samemu sobie sprzed lat, mieszkańcowi okolic Zalesia Górnego, który uwielbiał pieszo czy rowerem wybrać się na Spaloną czy po prostu pochodzić po dzikich, zielonych zalesiańskich terenach – tam znajdowałem zawsze spokój i mogłem choć na chwilę odetchnąć, zostawić w domu telefon i cieszyć się obcowaniem z piękną przyrodą. W kontekście pracy posła i – o zgrozo – 50 sobót i 48 niedziel na 52 weekendy, spędzonych w 2024 roku na wydarzeniach i spotkaniach z mieszkańcami w podwarszawskich gminach - najzwyczajniej w świecie tęskno mi do tych miejsc i do tych chwil.

Pewnym wyjaśnieniem będzie zapewne fakt, że około 200 dni, czyli ponad połowę dni tego roku (średnio co najmniej po cztery godziny), spędziłem w Sejmie na



posiedzeniach, komisjach, spotkaniach z młodzieżą, seniorami, włodarzami miast i delegacjami samorządowymi. Choć nie udało mi się dotrzeć do każdej miejscowości ani nawet do każdej gminy, to i tak niemal 200 wydarzeń patriotycznych, pikników i uroczystych otwarć, udało mi się przez ten rok odwiedzić. Co najmniej drugie tyle odwiedziłbym, gdyby nie działał się w tym samym czasie, dodatkowo odbyłem około 150 spotkań wyjazdowych z włodarzami i mieszkańcami „w terenie”, wokół Warszawy.

Dziękuję za wizyty i spotkania z uczniami Szkoły Podstawowej im. Wspólnej Europy w Zalesiu Górnym. Jestem bardzo zainteresowany spotkaniami z naszymi dziećmi i młodzieżą, bo to one kiedyś nas zastąpią i dobrze byłoby, aby potrafili ze sobą współpracować i szanować, pomimo różnic. Takie spotkania i zestawienie codzienności sejmowej z małymi – wielkimi potrzebami lokalnych społeczności, niezmiennie dodają mi siły i motywacji do dalszej pracy – mam nadzieję, że w tym roku spotkamy się nie raz!

Piotr Kandyba



WESOŁYCH ŚWIAT